



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1,5, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80.

CENA
6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitiów jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekst: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiarniej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 9—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Księża powstańcy.

Wiadomo, że w powstaniu styczniowym księża odegrali wybitną rolę, lecz mało dotychczas nimi zajmowała się historia. Nie byłoby jednak zupełni dzieje ostatniego polskiego ruchu zbrojnego o wolność, gdyby kapłani nie znaleźli w nich należnego miejsca. Oni bowiem najpierw starali się ofiarami ucisku, na nich może najsilniej zaciężyła mściwa ręka. Wyrwani z pośród narodu, w którym spełniali posłannictwo kapłańskie i pognani na Sybir jak pospolici zbrodniarze, zjednywali tam serca współwzięźniów Polaków, wydobywając z siebie tyle siły ducha, tyle zarliwosci w wierze, że stali się dla nieszczęśliwych wygnańców potężnym pkrzepieniem w twardej dolii i umocnieniem w wierze w to wszystko, co dla Polaka mimo najszerszej przeciwności do ostatniego technienia jest świętem i niezachwianem...

Na podstawie mało dostępnych archiwów prywatnych i archiwum zakonu OO. Maryanów, Józ St. Pietrzak ogłosił drugie wydanie „Księża powstańców“, które jest pełne treści nader ciekawej i będącej w wielu bardzo wypadkach prawdziwą rewelacją.

Treść to tego rodzaju, że czytelnika musi wzruszyć do głębi.

Czytając książkę powyższą, zda się, iż przed oczyma przesuwa się bolesny korowód... Czcigodne, poświęcone w pracy kapłańskiej głowy pochylone do ziemi, ręce, które błogosławili, skute kajdanami, usta, co głosiły słowo Boże, boleśnie zaciśnięte, lub szepczące wyrazy przebaczenia tym, którzy nie wiedzą co czynią...

Wokół dzikie zoiactwo, niekiedy pada słowo obelżywe i haniebne, niekiedy śmiech nahażka... Ale nad udręczonemi głowami kapłanów polski aureola męczeństwa, ale w duszach ich pogoda—ta sama, która nie opuszczała pierwszych wyznawców, włączonych do Cezara na śmierć—gdź przysięga im święte, niesmiertelne godło, napawające niezachwianą wiarą: in hoc signo vinces!

To księża powstańcy z r. 1863, przesładowani, pędzeni na Sybir, kawani i traceni za to, że do obozu polskiego niesli utwierdzenie w wierze, że pocieszali ciężko chorych i umierających, że spowiadali konających, trzępiąc dusze, co niebawem uleciegły w szlakami wieczności. Prześladowani i na sroga śmierć skazywani, że pełnili nieustraszenie w zagłębiu bitew swój obowiązek kapłański...

Oto parę wyjątków, parę nawet najjaskrawszych faktów z męczeństwa polskich księży w latach sześćdziesiątych:

W r. 1864 dnia 8 listopada wyrok sądu kasacyjnego Aleksandra II skazywał wszystkich bez wyjątku ka-

tolickie zakony w Polsce i na Litwie. Ukaz ten wykonano z całą srogością w r. 1865 w niedzielę d. 3 grudnia o g. 12 w nocy. Wtedy to Rosjanie wpadli jednocześnie do wszystkich klasztorów i wśród mrozu wywieleczono wszystkich zakonników z cel i popędzono jednych na Sybir, innych do jakiegoś klasztoru, zostawiając ich tam do wymarcia.— Tak stało się i z OO. Maryanami ze Skórcza na Podlasiu, których powleczono do więzienia w Siedlecach. Ledwo się nazajutrz rozwidliło, tłumy ludu ze Skórcza, dowiedziawszy się co zaszło, oraz ze samych Siedlece, otoczyły więzienie, domagając się dopuszczenia ich do Ojców. Nie chciano na to pozwolić, bojąc się, by ludność nie odbiła zakonników. W tem lud usłyszano z za krat więziennych śpiew kościelny: to Ojcowie zaczęli śpiewać godziny kanoniczne, pacierze zakonne. Z więzienia uczynili sobie chór. Jek ludu i narzekania zawtórowały Maryanom. Policja była bezradna. Wypadło jej prosić uwięzionych Ojców o uspokojenie ludu.

O. General powierzył tę misję O. Bernardowi Pielaśkiemu. Ten przez zakratowane okno, ukazawszy się ludowi—który jakby na komendę poklekał na kolana głośno płacząc—przemówił doń słów parę, już po raz ostatni w życiu, i do umiłowania wiary katolickiej zachęcał i do wierności Stolicy Apostolskiej nawoływał, a w końcu do spokoju, przypominając pierwszy wieki chrześcijaństwa, kiedy wierni w milczeniu do mamertyńskiego więzienia swoich blizkich odprowadzali, wreszcie w imieniu wszystkich Ojców udzielił im maryjańskiego błogosławieństwa.

X. Adam Falkowski, proboszcz w Lidzie, lat 60 liczący, za samo odczytanie na ambonie manifestu Rządu Narodowego został dnia 22 czerwca 1863 r. tamże rozstrzelany.

X. Stanisław Siemaszko, starzec 80-letni, ujęty za to, że powstańca spowiadał, przez Murawiewa na śmierć skazany, wrzucony do dołu i tak 26 czerwca 1863 r. żywcem zakonany.

O. Zefiryn Marjan Strupczewski, gwardjan klasztoru Bernardynów w Piotrkowie, wzięty do niewoli pod Rychnowicami, bagnetami skłuty i skopany, na tem samem miejscu na powieszenie skazany. Ponieważ oprawy nie mieli stosownych do wieszania narzędzi, odciełi mu głowę, mówiąc: „Teraz nie ucieknieś“.

O. Stanisław Nosiński z zakonu OO. Maryanów, do powstania nie należał wcale, ale gdy będąc na misjach w Spalwiskach, nabożeństwo za poległych w boju Polaków odprawiał, zająchała do Spalwisk rota wojska i dowiedziawszy się za kogo nabożeństwo, wywlókł w kościelnych szatach celebryjącego Maryanina i stawiła przed sądem polowym rosyjskim, gdzie zażądano, aby O. Nosiński przyjął prawosławie. Gdy

proponując tę O. Stanisław odrzucił, porwano go na męki: wyrwano mu język, bagnetami skłuto, potem gwoździe za paznokcie wbijano. Wszystko to się działo w biały dzień w pobliskim lesie 20 maja 1864 r. Wreszcie dogorywającego i wijącego się z bólu posiekano na sztuki i zakopano w lesie w różnych miejscach, „aby biały mnich na sąd Boski nie wstał“.

Gdyby to było tylko suchą kroniką sprawdzonych faktów przesładowań i męczeństwa księży powstańców, których p. Pietrzak wylicza około pięciuset, jużby opublikowanie jej było rzetelną zasługą autora i cennym dokumentem dla historyków lat sześćdziesiątych.

Ale w „Księżach powstańcach“ poza długim szeregiem tych czoigodnych imion, poza szczegółowem, na znajomości źródeł opartem opracowaniem okoliczności, towarzyszących przesładowaniom i rysami historycznymi poszczególnych zakonów polskich, jest systematyczne, polityczne zabarwienie pozbawione ujęcie całości, rozpoczynające się od wywodu, że księżmi powstańcami w Polsce byli już ci, którzy w obronie Ojczyzny przeciw wrogowi powstawali jeszcze za czasów Rzeczypospolitej.

Za patriarchę tych księży powstańców uważać już można O. Augustyna Kordeckiego, który „umiał się wznieść nad wszelkie rachuby polityczne i militarne, umiał, gdy niemal wszyscy sprawę ojczyzną opuścili, pozostać jej wiernym“.

Nie dziw też, że poza bólem, jakim przejmują obrazy moralnych i fizycznych tortur, zadawanych kapłanom martyrom, budzi się w nas, iż niespożyta siła tkwić musi w narodzie, który takich wyznawców, częstokroć bohaterów miał za przewodników duchownych.

WÓJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowe do-
szczę 3 lipca:

Wschodni plac boju.

Torpedowce rosyjskie i okręt linjowy „Siawa“ ostrzeliwały bezskutecznie wybrzeże kurlandzkie na wschód od Roggasem. Nasze baterje pobrzeżne ostrzeliwały je z powodzeniem; „Siawa“ została trafiona.

W wielu odcinkach armji gen. marszałka polnego w. Hindenburga wzmocnił nieprzyjacieli swój ogień i przedsiębrał ataki, które tylko pod Mińskiem (na północ od Smorgoń) doprowadziły do walki w obrębie naszych linji, z których nieprzyjaciela wyrzucono, zabierając mu 246 jeńców i przyczyniając krwawe straty.

Grupa wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego:

Po czterogodzinnem przygotowaniu, Rosjanie rozpoczęli natarcie na północny-wschód i na wschód od Horodyszcz, jak również po obydwu

stronach linii kolejowej Baranowicze — Inów Kontratak przeciwno oddziałom, które wdarły się na północny wschód od Horodyszcza, jest w toku. Poza to „musiał się wszędzie nieprzyjaciół cofnąć, pozostawiając wielu zabitych i ranionych.

Grupa wojsk generała von Linsingena.

Silne kontrataki rosyjskie na zachód i na południowy zachód od Łuczka nie mogły powstrzymać naszego pochodu naprzód. Duże ataki kawalerji załamały się całkowicie. Liczba jeńców podniosła się blizko o 1800.

Grupa wojsk generała hrabiego v. Bothmera.

Na południowy-wschód od Tłumacza wojska nasze prowadzą pomyślną walkę.

Zachodni plac boju.

Dalszy przebieg ofensywy angielsko-francuskiej prowadzonej po obydwóch stronach Sommy, na zachodnim brzegu rzeki nie przyniósł nieprzyjacielowi na ogół żadnych korzyści. Doznał on tu nadzwyczajnych strat. Na południe od rzeki cofnęliśmy w nocy, przeniesione wczoraj do stanowisk zaporowych, dywizję na drugą pozycję. Działalność bojowa na nieatakowanym froncie pozostała ta sama.

Na zachód od Mozy, próby Francuzów odebrania nam zdobytych na wzgórz 304 okopów doprowadziły do mniejszych walk piechoty. Na wschód od Mozy wyczerpywał się nieprzyjaciół w bezskutecznych atakach na fort Thiaumont i wyżynę Froide Terre. Podczas jednego z nich dotarli on do naszych wysuniętych okopów, w odległości 600 metrów na południowy-zachód od fortu, ale wyrzuciliśmy go stamtąd niezwłocznie.

Na południowy-wschód od fortu Vaux górską baterja Damloup jest od dzisiaj w naszym ręku. Wzięliśmy tam 100 jeńców i kilka mitraliż. Na cierające na stanowiska niemieckie w lesie Księżym pod Pont a Mousson oddziały francuskie zostały bez wysiłku odparte.

W niezliczonych wczorajszych walkach powietrznych zestrzelono 6 latawców nieprzyjacielskich, w tem 4 w obrębie naszych linii. Porucznik Muzler uczynił przytem niezdołnym do walki siódmy, a porucznik Parschau szósty z kolei latawiec nieprzyjacielski. Ogniem działowym zestrzelono 2 dwupłatowce: jeden nad Douai, drugi onegdaj na wschód od Perysye (front Izery). Nasi lotnicy zestrzelili 2 francuskie balony na uwięzi w pobliżu Verdun.

Bałkański plac boju.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie.

Naczelné dowództwo armji.

Sprawozdanie admiralioji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 2-go lipca:

Na zasadzie świeżo nadeszłych wiadomości o walce z rosyjskimi siłami wojennymi w nocy z 29 na 30 czerwca oraz w uzupełnieniu komunikatu z dnia 30 ub. m. doniesić należy co następuje:

Przedewszystkiem w nocy tej, w odległości 20 mil morskich na południe od Haefringe, na morzu Bałtykiem, torpedowce niemieckie dostrzegły trzy nieprzyjacielskie kontrtorpedowce (prawdopodobnie typu „Nowik”) i zwróciły na nie ogień armatni. Nieprzyjaciół wkrótce potem zawrócił. W godzinę później od wschodu daty się zauważyć na horyzoncie nowe chmury dymu. Stwierdzono obecność dwóch krążowników nieprzy-

jacielskich (prawdopodobnie jeden typu „Makarow”, a drugi „Oleg”) i pięć kontrtorpedowców. Na sze torpedowce zaatakowały nieprzyjaciela ogniem armatnim i torpedami. Na statkach nieprzyjacielskich zauważono wybuchy. Na początku ataku nieprzyjaciół ostrzeliwał nasze torpedowce wszystkimi kalibrami, co rozpoznano, dzięki detonacjom. Nieprzyjaciół skorzystał z zapadającej mgły i zniknął z horyzontu.

Szef sztabu admiralioji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 2 lipca:

Rosyjski plac boju.

Na Bukowinie przy niezmienionem położeniu nie było wydarzeń istotniejszych. Na zachód od Kołomyi i na południe od Dniestru rozwinęły się nowe silne walki. Na północny zachód od Tarnopola zdobyły wojska austriacko węgierskie i bataliony niemieckie z powrotem mocno oporną wyżynę Worobijówkę. Wzięliśmy 7 oficerów, 982 żołnierzy, 7 karabinów maszynowych i 2 miotacze min.

Atak sił sprzymierzonych, będących pod wodzą gen. v. Linsingena, posunął się również i wczoraj na licznych punktach znacznie naprzód. Liczba jeńców i zdobycz wzrastają.

Rosyjskie kontrataki speliły na niczem.

Włoski plac boju.

W południowym odcinku płaskowzgórza Doberdo w dalszym ciągu Włosi utrzymywali gwałtowny ogień artyleryjski i dokonywali ataków przeciwko terenowi na wschód od Selz.

Te nawet w nocy trwające usiłowania nieprzyjaciela pozostały, dzięki wytrzymałości niezłomnej obronców, bez skutku. Także między Brentą i Adygą powtórzyły się bezpłodne natarcia na liczne miejsca naszego frontu.

W okręgu Marmalata odparły nasze wojska kilka ataków oddziałów włoskich. W okręgu Order zdobyły one jeden ze szczytów Chrystali. Wczoraj wzięliśmy do niewoli 500 Włochów, w tem 10 oficerów.

Albański plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego: v. Hofer

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 1 lipca:

Front zachodni.

W okolicy Lipy nieprzyjaciół ostrzeliwuje ciągle stanowiska nasze z dział ciężkiej i lekkiej artyleryji. Świeżo sprowadzone wojska niemieckie atakują tu z wielką zaciętością, lecz

stale odpieramy je z dużymi stratami. W Galicji, w okolicy wsi Hładki i Worobijówka przeciwnicy również utrzymują bardzo gwałtowny ogień artyleryji.

Na froncie Dżwiny artyleryja nieprzyjacielska ostrzeliwuje niektóre odcinki pod Jakobstadtem i dalej na południu.

Na całym froncie od miasta Dyneburga aż do bagien Rokicińskich silne bombardowanie.

Morze Czarne:

Torpedowce nasze zatopiły 29-go czerwca u wybrzeża anatolijskiego 54 żaglowce nieprzyjacielskie.

Front kaukaski.

W kierunku Bagdadu, w okolicy Kerindu artyleryja nasza zadała bardzo ciężkie straty atakującym kolumnom tureckim.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dnia 2-go lipca:

Sytuacja nie uległa zmianie. Nocny kontratak na Montauban odparto z dużymi stratami. Nastroj wojska jest świetny

Przygotowania do kampanji zimowej.

W Londynie odbywają się między naczelnymi kierownikami armji czwórporzuczenia, tudzież i ministrami wojny i marynarki obrady nad potrzebami najbliższej kampanji zimowej.

Na Bukowinie.

Pisma berlińskie donoszą z granicy rosyjskiej:

„Russkoje Słowo” pisze, iż w obszarze Kimolungu zajęły wojska austro węgierskie silne stanowiska w górach. Walki ostatnich dni były przeważnie starciami straży tylnych. Z wiarogodnych źródeł słychać, iż przeciwnik chce rosyjską ofensywę powstrzymać, operując się na Karpatach bukowskińskich.

Ultimatum do Meksyku.

„Neue Züricher Zeitung” donosi z Nowego Jorku: W ręczono zostało oficjalnie rządowi meksykańskiemu za pośrednictwem posta Stanów Zjednoczonych Rodgersa ultimatum, w którym Stany Zjednoczone żądają odpowiedzialności w przeciągu 48-miu godzin.

Tajny traktat niemiecko - austriacki.

Londyński „Times” dowiaduje się z Budapesztu, jakoby kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg i ambasador austriacko węgierski rozpoczęli rokowania co do zawarcia tajnego traktatu niemiecko austriackiego. Traktat ten ma obowiązywać na lat 25 i zapewni jednolite postępowanie Austrii i Niemiec w sprawach zagranicznych.

IDAUNA

Wzajemne Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie, emerytury oraz renty dożywotniej założone w 1854 roku.

Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia nieszczęśliwych wypadków, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej oraz Reasekuracje.

W H A L I n/S.

Ogólny majątek Towarzystwa wynosi przeszło Marek

160,000,000

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Generalną Agencurę na Królestwo Polskie powierzyliśmy

p. p. inż. Wacławowi MAKAY i Ludwikowi KRAKOWSKIEMU

Współpracownicy we wszystkich większych miastach są poszukiw. na dogodn. warunkach.

Biuro Generalnej Agencury mieści się w

w Warszawie Marszałkowska 110

Hala n/S w Maju 1916 roku.

Dyrekcja Tow. Ubezpie. „IDAUNA”

nicznych i wojskowych. (Do wiadomości powyższej berlińska „Vossische Ztg.” dodaje komentarz, że według informacji, otrzymanych ze źródeł niarodajnych, wiadomość ta nie jest ścisła).

Zakaz wywozu amunycji z Ameryki.

Z Paryża donoszą: Rada wojenna entente'y zbiera się w najbliższym czasie, by zajęć odpowiednie stanowisko z powodu grożącego wskutek kryzysu meksykańskiego zakazu wywozu amunycji ze Stanów Zjednoczonych. W konferencji tej wezmą udział ministrowie amunycji entente'y.

Korpus oficerski.

„Baseler Nachrichten” donoszą z Petersburga: Krytycy wojenni kierowniczych organów podkreślają, jakoby na dany znak, iż oficerowie rosyjscy brawurę, z jaką prowadzili wojska do ataku, opłaciła obfita ofiarą krwi, 70 pułków utraciło 50 do 70 procent oficerów. 8 pułków utraciło cały swój korpus oficerski. „Russkoje Slowo” mówi po raz pierwszy o kryzysie oficerskim.

Z Radomska.

Koresp. własna „Gońca Częstoch.”

II.

Program wspomnianych już dziesięciodniowych, od dnia 10 do 15 lipca 1916 trwać mających, kursów społeczno oświatowych pod nazwą „Tydzień społeczno-oświatowy” ułożony został następująco:

1. Rzut oka na rozwój oświaty w Królestwie Polskiem.
2. Oświata pozaszkolna.
3. Szkolnictwo zawodowe wiejskie.
4. Zadanie szkoły narodowej.
5. Sytuacja dzisiejsza i zadanie oświatowe doby obecnej.
6. Organizacje oświatowo-kulturalne dla młodzieży wiejskiej.
7. Wychowanie przedszkolne.
8. Potrzeby kulturalne wsi.
9. Nasz dorobek społeczny.
10. Stan dzisiejszy kwestji robotniczej handlu przemysłu i rzemiosł z punktu polityki narodowej.
11. Organizacja i praca w stowarzyszeniach.
12. Hygiena osobista i społeczna na wsi.
13. Sprawa odbudowy i przebudowy wsi.
14. Walka z pożarami.
15. Kółka rolnicze i komazacja.
16. Uprzemysłowienie drobnego rolnictwa. Stowarzyszenia handlowe i wytwórcze.
17. Handel zbożem. Spółki zbożowe.
18. Kwestja kredytowa dla miasteczek i wsi i jej rozwiązanie.
19. Drobnny przemysł domowy.
20. Program działalności społeczno-oświatowej.

Szczegółowy i stały rozkład wykładów, oraz nazwiska prelegentów będą podane w jaknajbliższej przyszłości.

Opłata za kurs całkowity wynosi rb. 6, dla niezamożnych znaczne ustępstwa.

Dla przyjezdnych będą przygotowane mieszkania. Požadaniem jest, aby zabrali posieci, sienniki i przeterminadła.

Biuro kursów czynne w lokalu Obwodowego Komitetu Ratunkowego ul. Kaliska № 4 i piętro od g. 11—12 w pol. i od g. 4—5 po pol.

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam szcścątkom

Ś. p. Franciszka Buchalskiego

a szczególności: księżom: Z. Zawadzkiemu, Zajacowi, alumnom: St. Wojtasikowi, Zagórskiemu, kol F. Staśkiewiczowi za poniesione trudy T. Prüfferowi, za wypowiedzenie kilku słów nad mogiłą, E. Mayowi, za grę skrzypcową na chórze, oraz wszystkim przyjaciółom, kolegom i znajomym zmarłego, biorącym udział w pogrzebie, — składa, staropolskie „Bóg Zapłać”

Rodzina.

KRONIKA

O kwaterunki dla wojska.

Jak wyjaśnia generałgubernatorstwo warszawskie, kwatrowanie wojska na obszarze okupowanym jest ciężarem gmin. Równomierne rozłożenie tego ciężaru należy do zadań gminy.

Stąd wynika, jak głosi rozporządzenie z d. 7 czerwca 1916 r., że gminy są obowiązane do odszkodowania tego właściciela, którego mieszkanie było zajęte przez wojsko.

Kwity rekwizycyjne.

Mieszkańcom gmin: Dźbów, Grabówka, Huta Stara, Kamienica Polska, Kamyk, Rędziny, Rększowice i Węglowice, którzy nie złożyli jeszcze w biurze powiatu (Szkoła 4) kwitów rekwizycyjnych od wojsk niemieckich, przypominamy, że składać je mogą już tylko do dnia 6 lipca r. b.

Do Studzieńca.

Wczoraj we wtorek trzej chłopcy Jan Celt lat 14, Stefan Mroziński l. 15 i Józef Socha l. 12, odsiadujący 4 miesięczną karę w areszcie miejskim, jako niepoprawni złodzieje, zostali odesłani pod konwojem policjanta Komisarjatu I p. Dobieckiego do zakładu poprawczego w Studzieńcu.

Licytacja.

W d. 12 lipca b. r. odbędzie się licytacja na kasę ogniotrwiałą w „Doradź Pomocy”, na którą nałożył areszt p. Antoni Orczykowski, Jasnogórska 6, za dług wynikający z wdzierzawienia w swoim czasie od tegoż piekarni przy ul. Małej.

Wyrok sądu pokoju z d. 3 kwietnia przeciwko „Dor. Pomocy” w osobach ks. kan. Fulmana i p. J. Janowskiego głosi zapłacenie przez „Doradź Pomoc” rb. 60 dzierżawy łącznie z kosztami.

Z gimnazjum p. W. Chrzanowskiej.

We środę 28 go czerwca w lokalu prywatnym p. W. Chrzanowskiej odbyła się uroczystość pożegnania maturzystek. Otworzył ją przemówienie „O ideale kobiety polskiej” ks. pref. W. Kneblewski, który, powołując się na dzieje, wskazał trzy typy niewieście.

Kobietę religijną, jak królowa Jadwiga pod której skrzydła opiekunko Apostoła Litwy i Wielkiej Królowej Zjednoczonej Polski, garnęły się wszyscy, a jak mówi Szajnoch: „Cierpiący, ubodzy i uciśnieni byli najlepszymi jej przyjaciółkami”. Mierzyć ją można śmiało z innymi świętobliwymi niewiastami epoki. Królowa Jadwiga nie ustępuje Dziewicy Orleańskiej, ani co do męstwa, ani dzielności.

Drugim typem kobiety religijnej jest Elżbieta matka Jagiellonów. A ile w lat biegu mieliśmy Polek patryjek, choćby Anna Chrzanowska z domu de Frezen, słynna z bohaterkiej odwagi. W czasie oblężenia Trembowli, kiedy mąż jej zwątpił o dalszej obronie, stanęła przed nim uzbrojona nożami, grożąc, że go zabije jednym, a siebie drugim, jeśli Trembowlę odda Turkom; a dzielną Pustowójtówną, a Emilią Plater, co ze stryjem swym Górzarym uzbroiła lud wieśniaczy, walcząc tak mężnie, że dosłużyła się rangi kapłana!

Trzecim typem niewieście jest kobieta uczona Curie-Skłodowska, co w nadsekwańskich laboratorjach wykryła rad, który wstawił jej i innych Polek imię.

Do opuszczających gimnazjum maturzystek przemówiła p. W. Chrzanowska żegnając je serdecznymi słowami, na co odpowiedziała imieniem uczennic p. Maryla Skalmierska, dziękując przełożonej za opiekę i troski.

W dalszym ciągu przemawiał p. J. Prüffer, mówiąc „O ideale szkoły polskiej”, podniósł zasługi przełożonej dla szkolnictwa polskiego, podkreślając, że szkoła pp. Chrzanowskich wychowa dziewczęta patryjki, bo duch szczerzej poświęci w niej promienie. Za słowa uznania dla szkoły, dziękując, odpowiedział p. St. Chrzanowski, poczem p. J. Dzuba nawoływał do wcielania w czyn hasła „Ojczyzna, nauka i cnota”, które stanowiły trzy wytyczne Komisji Edukacyjnej.

Jeszcze jedna maturzystka p. Stan. Malińska imieniem koleżanek przyrzeka czynami świadczyć i stosować w życiu wielkie hasła, wreszcie zakończył uroczystość ks. W. Kneblewski, nawołując do jedności w pracy starszego i młodszego pokolenia, by się nie rwała jedna wielka nić życia polskiego.

Z Gimnazjum Polskiego.

W poniedziałek 3 bm. maturzyści i Gimnazjum Polskiego: Bednarek Jan, Figlarzewicz Aleksander, Gruenbaum Feliks, Kijak Natan, Maruska Stanisław, Mauer Izrael, Mitz Jakób, Mrówka Wilhelm, Sokolowski Ludwik, Trzepak Walerjan, Ujma Władysław, Wolniak Władysław i Wrzesniowski August przybyli do gimnazjum w celu wręczenia dyr. G. Koźmińskiemu adresu dziękczynnego.

Maturzysta A. Figlarzewicz odczytał adres, zawierający wyrazy gorącej wdzięczności za trudy nad kształceniem młodzieży i ojcowską opieką, a szczególnie za gorliwe zajęcie się losem maturzystów w ostatnich tak trudnych chwilach. Dyrektor dziękując abiturjentom w serdecznych słowach za wyrażone uczucia, podniósł wartość ich pracy i rezultaty osiągnięte przez nich w warunkach tak trudnych. Następnie udzielił im rad i wskazówek na dalszą drogę życia, ukazując wniosłe ideaty młodzieży.

W dalszym ciągu przemówił prof. M. M. Wigurski, również wniosł i serdecznie wskazując szczerne hasła, jakie towarzyszyć winne młodym, wstępującym w nowe życie i zachęcał młodzież, by szła zawsze za głosem powołania.

W imieniu maturzystów pięknie przemówili pod adresem dyrektora i nauczycieli—Figlarzewicz i Mitz. Na zakończenie p. H. Lipińska dorzuciła jeszcze kilka gorących słów.

Chwila miała uroczysty charakter.

(z)

Z kursów samokształcenia. Dokonczanie.

Następnie dr. wa Biegańska wygłosiła odczyt „O historii ruchu kobiecego we Francji w drugiej połowie XVIII w.” Prelegentka pod-

kreślała znaczenie sąlonów paryskich w II-jej połowie 18 wieku, skąd padały wraz z uczuciem kobiecym pierwsze sygnały ostrzegawcze, a ślady u działu kobiet w wielkim ruchu rewolucyjnym malują się najdobitniej w pamiętnikach i listach ówczesnych.

Widzimy kobiety broniące ministra Neckera, burzące Bastylję. a ruch ludowy przez nie dokonany i pomysły uczynił wielki wyłom. Od roku 1790 kobiety uczestniczą w demonstracjach ulicznych, a imiona Aleksandry Barreau kobiety, żołnierza i dzielnych wandejek mówią wiele o ówczesnej niewieście. A Zyrondystki, jak Karolina Corday d'Armont, która zabiła Marata, Marja Roland de la Platiere ginąca na gilotynie w 39 roku życia ze słowami „o wolności co za zbrodnie popełniają w twoim imieniu“, mówią, że kobiety ówczesne gotowe były na czyn i bohaterstwo.

Mówiąc o roli kobiet w końcu 18-go wieku prelegentka zaznaczyła też ruch emancypacyjny, który po okresie bujnego rozwoju zamilkł i znów się powtórzył. Gromkimi oklaskami zebrani dziękowali za ciekawy odczyt. W imieniu T. O. S. pożegnał stu

chaczów prezes T. wa p. Jurakowski, dziękując ks. Kneblewskiemu za uznanie, wyraził mniemanie, iż zarząd Kursów przychylił się do zmiany nazwy, jako bardziej odpowiadającej tej instytucji oświatowej, oświadczył też, że „Uniwersytet dla wszystkich“ mieścić się będzie w innym lokalu w śródmieściu.

Z Parzymiech.

Otrzymałmy co następuje: Z powodu uroczystości św. apostołów Piotra i Pawła, parafia Parzymiechy, w powiecie Częstochowskim, obchodziła odpust.

Podczas solennego nabożeństwa, wygłosił kazanie znany kaznodzieja, ksiądz kanonik Bolesław Wróblewski proboszcz z Praszki; było ono prawdziwą uczą duchową dla parzymieszan.

Gdyśmy słuchali podniosłych słów, dających człowiekowi broń niezawodnego zwycięstwa w walce ducha ze złą skłonnością, bezwiednie cisnęły się łzy do oczu i ścisnęły gardło. Słuchacz mógł wyraźnie wyczuć wielkie serce i duszę tego męża i człowieka, który ukochał i pragnie wszczepić wielką naukę Chrystusa, naukę nieskończonej dobroci, ałę i

omegę filozofii życia ludzkiego. Piękne, miłe i podniosłe słowa kaznodziei przenikły na wskroś słuchaczy i zbudziły aspiracje do czynów dobrych i pięknych, a równocześnie wstręt do czynów niskich i brzydkich.

Oby Ci Bóg dał, czeigodny i życzny kapitanie, zdrowie i siły; abyś mógł dalej praśó tę złotą nić, łączącą w bratniej miłości cały naród polski. Łączymy wyrazy gorącego podziękowania naszemu czeigodnemu i szanownemu proboszczowi księdzu Zaborskiemu za tę nad wyraz miłą ucztę duchową oraz za jego zabiegi i starania, celem podniesieniem ducha swych parafjan do czynów czystych i pięknych.

Ign Hofman.

Kutówki słynne halinowskie poleca ogród Halinów 5 fun. 1 rb. 50 Marmolada gruszkowa i jabłkowa wyborowa (bez syropu kartoflanego) funt 50 kop Halinów Szkołna 30 róg Ciemnej. 473-

Maliny na konfitury i soki w ilości od 5-ciu funtów i na pudy poleca zakład ogrodnicy Hoffmana Piękną róg Ciemnej 474-

Rezerwuaf na sto wader kupi zakład ogrodnicy Hoffmana Piękną róg Ciemnej. 475-

Rower do sprzedania ul. Panny Marji Nr. 24 Skład Apteczny. 472-

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Soboty 1 Lipca 1916 roku i dni następných:

II-ga Serja

II-ga Serja

LEPAIN Król Apaszów Paryskich

Wspaniały dramat w 5-ciu wielkich częściach.

MAŁOWNICZA HISPANJA (natura w rol.) || RÓŻE MAGICZNE (fantazja)

TRZYMAJCIE GO! (komiczne)

Nowośó!

Na scenie!

Nowośó!

W starym piecu — Djabeł pali

Komedja w 1-ym akcie W. Rapackiego (ojca)

Teatr „ODEON”

Program od soboty 1 do czwartku 8 lipca 1916 roku.

Śmiertelny gość

Znakomity dramat kryminalny w 3-oh częściach z przygód detektywa Garda.

Część 1-a: Niebezpieczna para. Część 2-g: Godzina duchów.

Część 3-ia: Gość z pod № 7 zmarł...

Chwile historyczne z życia Szopena

(Dramat w kolorach.)

Kuna (z natury w kolorach) Ligurja (z natury)

CHIRURG w SPÓDNICY (hom.) — TUTAJ NIE WYGDONIE (hom.)

Anonsi
Wkrótce ukaże się
na ekranie

„Tajemnice Petersburga”

Znakomity dramat
w 5-ciu
częściach.—

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę
Panny Marji № 21 obok
Teatru Paryskiego

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

ul. Panny Maryi № 41.

przyjmuje od 10-12 i od 3-6 pp.
w Krzepicach co czwartki każdego tygodnia

Maszyna nożna Singera mało używana do sprzedania. Wiadomość: ul. Wieluńska Nr. 38 w sklepie. 470-

4 pokoje z wszelkimi wygodami w ulicy Panny Marji do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji Gońca.

Potrzebny stróż nocny pensja miesięczna 15 rubli i mieszkanie Szkołna Nr. 21. 0144-

Panienska młoda władająca jęz. polskim i niemieckim poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość Nowa 10 Gruszyński. 468-

w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Program od Wtorku, dnia 4-go do Poniedziałku, dnia 10-go Czerwca 1916 roku (włącznie)

Niewinnie Skazani!

Wielki dramat życiowy w 6-ciu częściach w wykonaniu najlepszych sił artystycznych.

Nad programem
Wesoły i komiczny obraz

Uwaga: Z przyczyn nie zależnych od Dyrekcji występy p. Gierasińskiego zostaną odłożone

Redaktor i wydawca P. D. Wilkuszewski

Kierownik Literacki F. J. Gałński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.